



tekst

**KAROLINA PAWŁOWSKA**

redaktor wydania

**W** tę niedzielę rozpoczynamy w Kościele powszechnym obchody Roku św. Pawła. Ustanowiony przez papieża Benedykta XVI Rok Pawłowy jest okazją do odkrycia na nowo postaci Apostoła Pogan, zapoznania się z jego pismami i pogłębienia jego nauki. A nawet, jak podpowiada biblista ks. Henryk Romanik, zaprzyjaźnienia się ze św. Pawłem – nauczycielem i podróżnikiem. Sprzyja temu rozpoczynający się właśnie sezon urlopowy. Może warto zabrać ze sobą na wakacyjne ścieżki Pismo Święte i pozwolić, by św. Paweł stał się towarzyszem podróży?

## krótko

### „Młodzi i film”

**KOSZALIN.** Podczas koszańskiego festiwalu widzowie zobaczyli 8 debiutów pełnometrażowych, 50 krótkich form, szereg animacji i dokumentów. Najważniejszą nagrodę, Wielkiego Jantara, zdobył Grzegorz Pacek, reżyser filmu „Środa, czwartek rano”. Uhonorowani zostali także odtwórcy głównych ról w tym filmie. Nagrodzeni w Koszalinie twórcy mogą liczyć na finansowe wsparcie TVP przy produkcji następnego obrazu.

**Ks. prałat Józef Słomski odchodzi na emeryturę**

## Kołobrzeżanie dziękują „Odnowicielowi”

Mieszkańcy Kołobrzegu pożegnali odchodzącego na emeryturę ks. prał. Józefa Słomskiego. **Przez 36 lat był proboszczem parafii konkatedralnej.** Ale w jego przypadku słowo „proboszcz” to stanowczo za mało...

**M**ury gotyckiej bazyliki są dziś wizytówką miasta, chlubą kołobrzeżan i atrakcją dla turystów. Doszczętnie zniszczona w walkach o Kołobrzeg zyskała miano „trwałej ruiny”. Jej odbudowanie wydawało się być utopią. W ideologicznej przebudowie świadomości

Polaków, zamieniona na muzeum oręża polskiego, miała być symbolem „Kościoła pokonanego”, „Kościoła w ruinie”, „Kościoła bez powrotu”. Zabiegi bp. Ignacego Jeża, ordynariusza powstałej w 1972 r. diecezji koszalińsko-kołobrzezkiej, sprawiły, że ruina została przekazana Kościołowi. Nie bez oporów i nie od razu w całości. I tak do walki o „życie” świątyni wkroczył ks. J. Słomski. Starsi kołobrzeżanie dobrze pamiętają każdy etap wskrzeszania kościoła i towarzyszącego mu niepozornego człowieka z kaskiem na głowie, często widzianego na rusztowaniach. Pełnego energii, pomysłów i zapału. Każdy detal był ważny i każdy sprawiał niezwykłą radość. I tak było do ostatnich dni posługiwania proboszcza. Na kilka dni przed uroczystością pożegnania, która miała miejsce 22 czerwca, zostały wstawione jeszcze trzy witraże. – Nie

wyobrażamy sobie bazylikę bez prałata – mówili po jej zakończeniu licznie zgromadzeni kołobrzeżanie. – To historia tego miasta, to nasza historia – twierdzili. Ale praca ks. proboszcza to przede wszystkim duszpasterstwo. Zawsze był ze swoimi wiernymi. W niedzielę przed Mszami św. ćwiczył z nimi śpiewy. Rygorystyczny wobec siebie i współpracowników w punktualności podczas posługi, szczególnie konfesjonału. Wszystko zawsze musiało być dopięte na ostatni guzik. Uroczystościom pożegnania przewodniczył bp. E. Dajczak wraz z bp. P. Cieślikiem i księżmi. Przybyli przedstawiciele niemal wszystkich instytucji kołobrzezskich. W imieniu mieszkańców ks. prałatowi dziękował prezydent miasta J. Gromek. Ks. J. Słomski pozostanie w Kołobrzegu i zamieszka w Domu Księży Emerytów.

**Ks. Dariusz Jaślarz**



**W uroczystości pożegnania wzięli udział przedstawiciele władz wszystkich szczebli. W imieniu kołobrzeżan dziękował ks. Józefowi prezydent Janusz Gromek**

## Goście z Białorusi



KATARZYNA KOWALCZYK

**Za pobyt w Polsce młodzi muzycy odwiedzają się koncertami**

**DUNINOWO.** Grupa utalentowanych muzycznie dzieci z Białorusi przebywała w Duninowie w gminie Ustka. 50 dzieci przyjechało na zaproszenie miejscowego proboszcza, ks. Jerzego Wyrzykowskiego, który od trzech lat prowadzi współpracę z jedną z parafii z okolic Mińska, gdzie

działa siedem chórów dziecięcych i teatr. Dzieci opłaciły przejazd do Polski i z powrotem, pobyt finansowała im parafia przy udziale sponsorów. Goście z Białorusi wystąpili z koncertem dla polskich rówieśników w słupskim teatrze. Przygotowali także oprawę Mszy św. prymicyjnej w duninowskiej świątyni. Dzieci obejrzały ponadto atrakcje turystyczne regionu. Ich pobyt w Polsce to również okazja do ewangelizacji. – Oni dopiero wychodzą z ateizmu: kiedy w kościele św. Jacka w Słupsku zapytałem, kto umie odmówić „Ojcie nasz”, zgłosiła się tylko reżyserka, żadne z dzieci nie znało modlitwy – mówi ks. Wyrzykowski. Do schroniska przy kościele w Duninowie przyjeżdża w ciągu roku łącznie około 150 młodych Białorusinów.

## Do stolicy

**GRZMIĄCA.** Uczniowie ze Szkolnego Koła Caritas oraz uczniowie z ubogich rodzin z Gimnazjum im. ks. Jana Twardowskiego wzięli udział w wycieczce do Warszawy, która była dofinansowana częściowo przez Caritas diecezjalną. Młodzież uczestniczyła we Mszy św. odprawionej przez abp. Kazimierza Nycza dla wszystkich szkół, którym patronuje ks. Jan

Twardowski oraz wpisała się do księgi pamiątkowej. Uczniowie zwiedzili m.in. budującą się Świątynię Opatrzności Bożej w Wilanowie i złożyli kwiaty na grobie ks. Jana Twardowskiego. Mieli także możliwość zwiedzić Muzeum Powstania Warszawskiego, Stare Miasto, katedrę św. Jana, Ogród Saski, Łazienki i Ogród Botaniczny.



ARCHIWUM SZKOŁY

**Pamiątkowa fotografia pod pomnikiem kard. Wyszyńskiego**

## Dni Transportu Kolejowego



KATARZYNA KOWALCZYK

**Do wszystkich pojazdów można było wejść**

**SŁUPSK.** Celem trzydniowej imprezy była promocja tej formy podróżowania. Na jednym z torów wystawiono różnorodne pojazdy kolejowe: nowoczesny skład SKM-ki, pojazd do oczyszczania torów ze śniegu, maszyny do naprawy trakcji kolejowej oraz do transportu podkładów. Prezentowano lokomotywę spalinową oraz wagon towarowy. Do wszystkich pojazdów można

było wejść, a pracownicy kolei służyli informacjami. Można było zobaczyć udogodnienia dla pasażerów: stojaki na rowery w pociągach oraz rozkładany podjazd dla niepełnosprawnych. W poczekalni dworcowej wyeksponowano modele lokomotyw, kroniki i sztandary kolejowe, a także dawne tablice. Była też niepowtarzalna okazja odbicia wycieczki ze Słupska do Ustki pociągiem.

## O roli mediów



ARCHIWUM SZKOŁY

## Wykopaliska do listopada

**KOSZALIN.** 289 monet, 240 ceramik i ponad 2700 ich części, rura wodociągowa w wydrążonym pniu, okucia z książek, naczynia, fajki używane przez dawnych koszalinian



KAROLINA PAWŁOWSKA

**Nie wszystkie znaleziska przedstawiają wartość materialną, jednak nawet te najmniejsze są cenną wskazówką na temat życia dawnych koszalinian**

– to tylko niektóre z przedmiotów wykopanych na Rynku Staromiejskim w Koszalinie przez prowadzących prace archeologów. Według Jerzego Kalickiego, dyrektora Muzeum w Koszalinie, po kilku miesiącach wytrwałej i żmudnej pracy udało się dotrzeć do XVI-wiecznej zabudowy rynku. – Obecnie prowadzimy prace na około dwóch arach powierzchni rynku i głębokości ponad 1,7 metra. Odkopaliśmy część dawnej karczmy, o czym świadczą fragmenty kufli od piwa i pogubione drobne monety, a także holenderskie cybuchy od fajek – wyjaśnia dyrektor Muzeum. Początkowo prace miały zakończyć się do 30 września br. i zgodnie z umową

kosztować 72 tys. złotych (brutto). Po poniedziałkowym spotkaniu prezydenta Koszalina Mirosława Mikietyńskiego z dyrektorem Kalickim już wiadomo, że potrwią dłużej – do listopada br. – Trudno przerwać teraz prace, kiedy archeolodzy zaczynają odkrywać spore ilości cennych dla naszego Muzeum i samego miasta pamiątek i przedmiotów, które będziemy chcieli wyeksponować następnie na specjalnej wystawie w ratuszu – zapowiada prezydent, który podczas spotkania został zaskoczony ilością znalezionych przedmiotów. Z pewnością będą nimi również zainteresowani mieszkańcy Koszalina, którzy na bieżąco doglądają wykopalisk.

**KARLINO.** Młodzież z tutejszego gimnazjum wraz ze swoim dyrektorem Zbigniewem Pawlikiem przygotowała konferencję na temat roli mediów we współczesnym świecie. O korzyściach i zagrożeniach rozmawiali z zaproszonymi gośćmi. Ilustracją konferencji była przygotowana przez uczniów prezentacja multimedialna.

**GOŚĆ KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKI**

koszalin@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 75-256 Koszalin  
ul. Stoczniovcw 11-13  
TELEFON 094 341 03 14

REDAGUJĄ: ks. Dariusz Jaslarz  
– dyrektor oddziału,  
Julia Markowska, Karolina Pawłowska

## Święto diecezjalnej Caritas

## Miłością malowane

Malarz Albert Chmielowski **swoją pracownię zamienił na przytulisko, a za sprzedane obrazy wspomagał najbardziej potrzebujących.** Kościół ogłosił go świętym, a nasza diecezjalna Caritas obrała go za swego patrona.

Decretem z 19 marca 1990 r. bp Ignacy Jeż powołał do istnienia Caritas Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej. Jej patronem został św. Albert Chmielowski – człowiek, który zrezygnował z kariery artystycznej i całe swoje życie poświęcił ubogim. Liturgiczne wspomnienie świętego – 17 czerwca – stanowi okazję do podsumowań pracy Caritas i do podziękowań tym, którzy w tę służbę się włączają.

### Wolontariusze

Pierwszym jej dyrektorem był ks. prał. Jan Borzyszkowski. Początki były niezmiernie trudne, ale dzięki mozolnej pracy wielu osób diecezjalna Caritas to sieć dobrze zorganizowanych oddziałów, placówek i domów. – Nie można mówić o pomocy potrzebującym bez odniesienia się do Boga i ludzi dobrej woli. Nic nie udałoby się nam zdziałać, gdyby nie wierni angażujący się w parafiach, szkołach czy innych placówkach. A to są setki osób – mówi dyrektor Centrum Caritas w Koszalinie ks. Paweł Brostowicz. Według ks. Pawła jednym z najważniejszych osiągnięć jest solidna praca istniejących 159 Caritas parafialnych. Organizowanie kwest (np. ostatnio na pomoc poszkodowanemu w Birmie), wypoczynku dla dzieci, zakładanie świetlic środowiskowych, dożywianie – to tylko niektóre formy ich działalności.



**Jak podkreśla dyrektor diecezjalnej Caritas ks. Paweł Brostowicz, gdyby nie setki osób angażujących się w działalność charytatywną, Caritas nic nie mogłaby zdziałać**

W zeszłym roku z Europejskiego Programu Pomocy Żywnościowej (PEAD), który był realizowany przez parafialne oddziały Caritas, skorzystało 40 tys. osób z naszej diecezji. Wysiłek oddziałów parafialnych wspiera ponad 90 Szkolnych Kół Caritas. Ich działalność ksiądz dyrektor szczególnie ceni i liczy na nią. – Ostatnio odwiedziła nas młodzież ze SKK z Czarnego Zapalenia, chętni! Patrzyłem z radością na ich modlitwę, ale i na otwarte oczy, wrażliwość na drugiego człowieka. Ci młodzi wolontariusze to nieoceniony skarb – wyznaje.

### Dzieła Caritas

Działalność Caritas to także wyspecjalizowane placówki. Jedną z nich mogą poszczycić się mieszkańcy Piły. Istnieje tu Centrum Charytatywno-Opiekuńcze Caritas pw. MB z Lourdes, którego dyrektorem jest ks. Leonard Zych.

W ramach centrum funkcjonują: Środowiskowy Dom Samopomocy Caritas dla osób z zaburzeniami psychicznymi, świetlica socjoterapeutyczna dla dzieci i młodzieży, kuchnie dla ubogich i punkt rozdawnictwa odzieży i sprzętu AGD, stacja opieki dla przewlekle chorych seniorów, Zakład Opiekuńczo-Leczniczy Rehabilitacji i Opieki Paliatywnej, ośrodek wsparcia dla niewidomych i niedowidzących oraz chorych na stwardnienie rozsiane. Przy centrum działa jedyne w diecezji przedszkole Caritas. Centrum Caritas znajduje się także w Koszalinie. Stolica diecezji może pochwalić się Domem Samotnej Matki. Na uwagę zasługuje też Bursa im. św. Stanisława Kostki w Szczecinku. – To nie tylko internat dla chłopców, których nie stać na dojazdy do szkoły czy finansowanie nauki. To szkoła charakterów, uczenia się wartościowego życia – stwierdza ks. Brostowicz.

Mieszkańcy bursy kontynuują naukę w szkołach średnich na terenie Szczecinka. Włączają się także w działalność Caritas. Przy bursie znajdują się magazyny z żywnością, która potem rozprowadzana jest po diecezji. Zadaniem chłopców jest pomoc przy rozładunku i załadunku towaru.

### Bóg zapłać!

Placówek Caritas na terenie diecezji jest jeszcze wiele. Świetlice socjoterapeutyczne, hospicja domowe (i już budowane stacjonarne), ośrodki rekolekcyjno-wypoczynkowe w Kołobrzegu, Podczelu i Ostrowcu. Czy to wszystko wystarczy, by wesprzeć potrzebujących? Pewnie nie. Zawsze ubogich będziemy mieli między sobą – jak mówił Chrystus. Zatem ciągle potrzeba serc i rąk. Tym, którzy już je oddali bliźniemu – podziw i szacunek!

**Ks. Dariusz Jaślarz**

## Dzień Wolontariusza i Seniora

## Świętują u Matki

Od dziesięciu lat wolontariusze, członkowie Caritas oraz seniorzy diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej świętują w Skrzatuszu.

Często odwiedzamy nasze skrzatuskie sanktuarium, ale to jest wyjątkowa okazja – mówi Halina Łubińska z waleckiej Caritas. – To spotkanie, to przede wszystkim modlitwa, Eucharystia, ale także i część rekreacyjna: posiłek, loteria, muzyka i inne rozrywki – dodaje.

Przybyłych pielgrzymów powitał kustosz ks. prałat Józef Słowik, zapraszając na nabożeństwo maryjne i Mszę św.



Mszy św. w skrzatuskim sanktuarium przewodniczył ks. prałat Romuald Kunicki

koncelebrowaną pod przewodnictwem ks. prałata Romualda Kunickiego. Dalszy ciąg obchodów odbywał się już na świeżym powietrzu, dopisała pogoda,

humory i apetyty. Na zakończenie ponownie zebrano się w świątyni, tam miało jeszcze miejsce nabożeństwo do Serca Pana Jezusa i akt zawierzenia pielgrzymów

Matce Bożej. – Spotykamy się tu, w sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Skrzatuszu już po raz dziesiąty, aby podziękować za wszystkie łaski, które otrzymujemy, służąc i posługując innym, ale też aby wypraszać siły na dalszą posługę – podsumował ks. Paweł Brostowicz, dyrektor Caritas Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej. – Człowiek może ofiarować innym tylko to, co sam posiada, trzeba więc ubogacić się miłością, a tej jest tu tak dużo, że każdemu starczy. Dlatego jak co roku zapraszamy seniorów i wolontariuszy, ponieważ te dwie grupy się łączą. Bo z jednej strony są tu seniorzy, którzy niejednokrotnie potrzebują pomocy, a sami też bardzo często pomagają, czynem czy modlitwą, a z drugiej strony są wolontariusze, ci, którzy bezinteresownie, z oddaniem i miłością posługują.

Beata Stankiewicz

## U zbiegu ulic Sobieskiego i Banacha

## Kardynalskie rondo

Na wniosek Zarządu Regionu Słupskiego NSZZ „Solidarność” Rada Miejska w Słupsku podjęła uchwałę o nadaniu rondu u zbiegu ulic Sobieskiego i Banacha imienia ks. kard. Ignacego Jeża.

Był on pierwszym ordynariuszem diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej i Honorowym Obywatel Miasta Słupska. W uroczystości udział wzięli przedstawiciele władz samorządowych na czele z prezydentem miasta Maciejem Kobylińskim i przewodniczącym Rady Miejskiej Zdzisławem Sołowinem. Nie zabrakło również delegacji związkowych wraz z przewodniczącym ZR NSZZ „Solidarność” Stanisławem Szukałą, przedstawiciele słupskich parafii, harcerzy, kombatanów, wojska i policji, młodzieży szkolnej oraz mieszkańców Słupska. Honorowym gościem uroczystości był biskup diecezjalny Edward Dajczak. – To był człowiek, który

nie bał się prawdy – powiedział o kardynale Ignacym Jeżu hierarcha. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezydent Słupska Maciej Kobyliński, a bp Edward Dajczak poświęcił granitowy obelisk wraz ze znajdującą się na nim pamiątkową tablicą. Na zakończenie uroczystości jej uczestnicy złożyli wiązanki kwiatów i oddali hołd kardynałowi. Nad podobną inicjatywą zastanawiają się władze

Koszalina. W najbliższych dniach zapadnie decyzja, która z ulic miasta będzie poświęcona pamięci Biskupa Uśmiechu, jak nazywano kardynała Jeża. Biskup Ignacy Jeż zmarł 16 października 2007 r. w Rzymie. Dzień później papież Benedykt XVI poinformował, że planował na najbliższym konsystorzu wynieść go do godności kardynalskiej.

Jarosław Sikora



Obelisk jest dowodem pamięci i wdzięczności słupszczan

## zaproszenia

## Wakacyjne spotkanie z Bogiem

„Z sanktuarium przekażcie mój ogień” – to hasło rekolekcji, na które zaprasza koszalińskie Duszpasterstwo Ruchu Szensztackiego. Rodziny, dla których przeznaczone są rekolekcje, będą mogły skorzystać z któregoś z trzech terminów: od 7 do 11 lipca, od 12 do 16 lipca i od 17 do 21 lipca. Czas wypełnią konferencje, dotyczące problemów rodzinnych, dialogu małżeńskiego i wychowania dzieci. Będą też spotkania formacyjne. Nie zabraknie imprez rekreacyjnych, które pozwolą nabrać sił fizycznych. Rekolekcje organizowane są w Centrum Formacyjno-Edukacyjnym w Koszalinie. Informacje o kosztach rekolekcji można uzyskać u s. Ingi Gruli, odpowiedzialnej w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej za Duszpasterstwo Ruchu Szensztackiego: tel. (094) 340-50-28 lub koszalin.rodziny@szensztat.pl

Rok św. Pawła

# Wymagający przyjaciel

W tę niedzielę rozpoczynamy w Kościele powszechnym obchody Roku św. Pawła. Pomocą w dobrym przeżywaniu roku jubileuszowego może być pamiątkowy album pt. „Rok Świętego Pawła”. O Roku Pawłowym i albumie rozmawiamy z jego **współautorem, bibliistą, wykładowcą koszalińskiego WSD, ks. Henrykiem Romanikiem.**

**KAROLINA PAWŁOWSKA:** Jedną z inicjatyw związanych z Rokiem Jubileuszowym jest pięknie wydana pamiątkowa księga, zdobiona kolorowymi ilustracjami, która ukazała się właśnie na wydawniczym rynku i w naszych parafiach.

**Ks. HENRYK ROMANIK:** – Nasz album ma charakter zaproszenia do szerszego zainteresowania się tekstami Pawłowymi. Teksty historyczne i teologiczne, które są na poziomie katechezy – bo nie jest to akademicka rozprawa – po prostu przywołują postać Apostoła i podstawowe tematy jego nauczania. Jestem autorem eseju, który w bardzo uproszczony sposób przybliży tę naukę, a zarazem stawia pytania, dotyczące życia i wiary czytelnika. Ponieważ Paweł nigdy nie był wygodnym i łatwym partnerem rozmowy, stąd też nie ma to być laurkowy albumik, ale coś w rodzaju oświecenia, który ma ukłuć i zaniepokoić, zarówno świeckich, jak i duchownych. Dwa teksty poetyckie, które dołączono do całości, to medytacja o nakazie misyjnym Jezusa z Wieczernika – „Idąc nauczać” i Tryptyk Śródziemnomorski, dotyczący trzech wielkich miejsc związanych z życiem Pawła – Tarsem, Jerozolimą i Rzymem. Mają one poruszyć emocje, bo św. Paweł to ktoś konkretny, ktoś, kto jest cały czas obecny. Ta poezja, jak mówią niektórzy, przeszkadza w spokojnym czytaniu, a ja po prostu mam coś takiego, że kiedy brak mi słów do mądrego, naukowego tworzenia tekstów, to układam wiersze. I św. Paweł mnie do tego

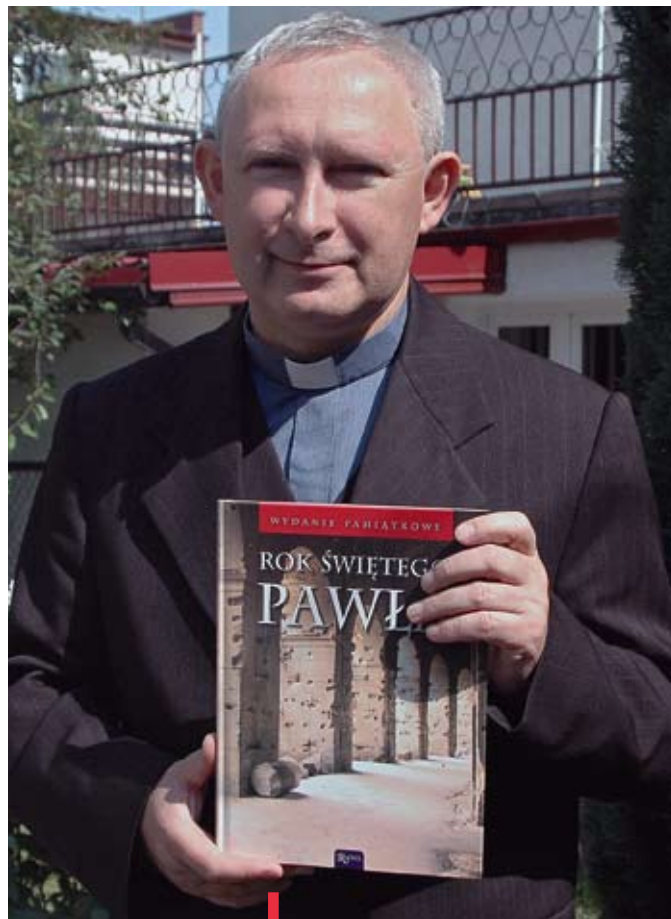
zachęca, gdyż wiele fragmentów jego listów posługuje się symboliką, alegorią, poezją.

**Wydawca zadbał również o dodatkowe atrakcje...**

– ...które wiążą się trochę z rynkiem, a trochę z duszpasterstwem. Do książki dołączono płytę kompaktową z nagraniem wybranych listów św. Pawła, czytanych przez aktorów teatrów krakowskich. Ta płyta to nie gadżet czy pamiątka, pomyślana jest do słuchania w domu, a jeszcze bardziej – do słuchania w samochodzie. Paweł jest podróżnikiem, człowiekiem w drodze, więc w podróży, zwłaszcza wakacyjnej, zamiast słuchać rzeczy przypadkowych, można posłuchać jego listów. Wysłuchanie choćby jednego listu w całości, w dobrym wykonaniu, pozwoli ogarnąć to, co słuchamy w Kościele we fragmencikach, jako pewną literacką całość, nierzadko piękną i dramatyczną. Małutki modlitewnik zawiera jedną litanię do apostoła Pawła, napisaną przez jezuitę. Jest prośbą szczególnie do rodziców, wychowawców, nauczycieli, do wszystkich, którzy zmagają się z tekstami Pawła – które wcale nie są łatwe – o pomoc, by św. Paweł stał się zrozumiały, przyjazny. A może pomógł we własnych poszukiwaniach wiary?

**Czy Paweł, pomimo swojego radykalizmu, może stać się przyjacielem?**

– Paweł jest dla mnie przyjacielem wymagającym – najpierw każde pytanie o swoje miejsce w życiu i swoją wierność



powołaniu: do świętości, do uczciwości, do zdrowego człowieczeństwa. Dlatego w listach, które czytamy, mnóstwo jest pytań różnego rodzaju i to, co historyk nazwie diatrybą stoicką, czyli rodzajem rozmowy z samym sobą. Jest to nauka, jak robić rachunek sumienia. Dlatego też jego przyjaźń jest przyjaźnią nauczyciela, dyskretnego wychowawcy, przewodnika, który robi swoje i idzie dalej, zostawiając wolność decyzji – chcesz, możesz iść ze mną, jeżeli wygodniej ci zostać w domu – twoja sprawa, ja się za ciebie będę modlił.

**Jak powinniśmy obchodzić Rok Pawłowy? Czytając częściej Pismo Święte?**

– Jestem nauczycielem, więc wyznaję praktyczny dogmat: nie ma zbawienia poza tekstem, co moi studenci doskonale wiedzą. Nie ma co rozmawiać o Pawle, dyskutować czy spierać się, jeżeli się go nie zna, nie zna się jego dziedzictwa

– nade wszystko z tekstów. Stąd też ten rok także w naszej diecezji będzie zaproszeniem do czytania. Ponieważ kalendarium jubileuszu rozpoczyna się od wakacji, kiedy jest trochę więcej wolnego czasu, można sobie pozwolić na przeczytanie wybranych listów św. Pawła. Równie dobrze – i to właśnie podpowiada Paweł podróżnik, żeglarz – można by wziąć Pismo Święte ze sobą na plażę i poczytać.



# Miasto, którego nie było

**BORNE-SULINOWO.** To jedno z najmłodszych miast w Polsce, które dopiero w 1992 r. „w cudowny sposób” **ukazało się na mapach.**

tekst

**BEATA STANKIEWICZ**

[bstankiewicz@goscniedzielny.pl](mailto:bstankiewicz@goscniedzielny.pl)

**J**ego nagłe pojawienie się w spisie miejscowości i atlasach samochodowych nie było jednak efektem błyskawicznego zbudowania całego miasta, lecz odtajnienia tego, co istniało już kilkadziesiąt lat.

## Teoretycznie nieistniejące

– Minęło piętnaście lat od powstania tego miasta, a właściwie od przekazania go we władanie ludności cywilnej – mówi Anna Gałązka, sekretarz Urzędu Miasta i Gminy w Bornem-Sulinowie. Do tej pory stacjonowały tu wojska niemieckie i radzieckie, mimo że kiedyś ten teren należał do Polski. Teresa Knopik, wójt małejkiej

gminy Silnowo, zdecydowała się w 1992 r. przyjąć teoretycznie nieistniejące Borne-Sulinowo w granice swojej gminy i to ona, jako pionierka, zaczęła to miasto przystosowywać dla obecnych mieszkańców. – Teraz mamy tu wszystko, czego potrzeba do życia: i sklepy, i szkołę, i infrastrukturę – dodaje sekretarz. – Mieszkańcy przyjechali do Bornego praktycznie z całej Polski, głównie ze Śląska, Warszawy i Szczecina. Jesteśmy

**POWYŻEJ: Panorama miasta z lotu ptaka**

**Z BOKU:**

**Razem z mieszkańcami na festynie bawiły się także władze miasta: sekretarz Anna Gałązka, skarbnik MiG BS Ewa Miłoś, burmistrz Renata Pietkiewicz-Chmyłkowska i jej zastępca Bogdan Korpai**

wielokulturowi, z różnych stron, z różnych regionów. Integracja jest niełatwą sprawą, każdy z nas ma swoje przyzwyczajenia, obyczaje, swoje tradycje. Wielokulturowość jest jednak wyraźnie bogactwem miasta, skoro rozwija się ono w takim tempie, a wspólnie udaje się tak wiele zrobić. Miasto zapowiada się na turystyczną perełkę regionu – dookoła las, szlaki turystyczne, rowerowe, piesze, kajakowe, konne, możliwość rekreacji.

Powstało wiele różnego rodzaju ośrodków rekreacyjnych, wypoczynkowych, rehabilitacyjnych, jest ośrodek dla osób chorych na stwardnienie rozsiane.

## Trzy dni dobrej zabawy

15-lecie było okazją do świętowania, przygotowano bogaty program obchodów „15. urodzin miasta”. Pierwszy dzień uroczystości rozpoczął się Mszą św. w intencji miasta, odprawioną w kościele pw.



św. Brata Alberta. Udział wzięli zaproszeni goście, mieszkańcy, młodzieżowa orkiestra dęta ze Starego Chwalimia, przy okazji zawitał też do Bornego chór polonijny „Głos znad Niemna” z Grodna. Goście dopisali, a ci, którzy nie mogli przyjechać, nadesłali listy gratulacyjne na ręce burmistrz Renaty Pietkiewicz-Chmyłkowskiej. Po części oficjalnej miało miejsce otwarcie wystawy „Borne-Sulinowo wczoraj i dziś”, zorganizowanej dzięki uprzejmości prywatnych kolekcjonerów, którzy udostępniili swoje znaleziska. Wystawa wprowadza w klimat miasta, są tam listy z oflagu, trochę historii niemieckiej, trochę rosyjskiej. Artyści rzeźbiarze, biorący udział w IV Międzynarodowym Plenerze Artystycznym, wykonali dla miasta rzeźby – są to sylwetki muzyków. Ekspozycja niesie przesłanie dla miasta: „Życzymy Wam, aby tu zawsze wszystko grało”. Trzy dni dobrej zabawy zapewniły liczne koncerty, turnieje sportowe, zorganizowano też wspólne malowanie z mieszkańcami obrazu pt. „Leśne miasto”, pojawiła się strzelnica paintball i wesołe miasteczko. Fascynujący pokaz sztuk walki przedstawiła Sekcja Aikido Matsunai Borne-Sulinowo, działająca tu już trzy lata pod kierownictwem Ryszarda Leśniewicza, który prowadzi od 20 lat sekcję aikido w Szczecinku. W pokazie brała więc również udział grupa aikidoków z tego miasta oraz zaprzyjaźnieni aikidocy z Kołobrzegu. Równocześnie z miastem swe 15-lecie obchodzi kościół parafialny. W niedzielę odbyła się tu Msza św. odpustowa z udziałem biskupa diecezjalnego Edwarda Dajczaka, a w kaplicy przykościelnej Tomasz Skowronek przygotował drugą wystawę, dotyczącą oflagu, który znajdował się w pobliżu Kłomina, oraz tryptyku wykonanego w latach wojennych przez jeńca – artystę Jana Zamojskiego.

### Przywrócić miasto Bogu

Borne-Sulinowo niemal od początku wspierają swą modlitwą siostry karmelitanek. Klasztor Siostr Karmelitanek Bosych

**POWYŻEJ: Karmelitanek niezmiernie rzadko opuszczają mury swojego klasztoru, ale to także ich obecność przyczyniła się do zmiany charakteru miasta**

powstał tu w 1997 r. w dawnym budynku koszarowym wojsk niemieckich, a następnie radzieckich. – To nietypowe miasto. Zbudowane w latach trzydziestych przez Niemców, potem przejęte przez Rosjan, miasto, które nie istniało na mapach Polski. Pochodzę z Piły, ale o istnieniu Bornego nie miałam pojęcia – mówi karmelitanka, s. Bernadetta. – Miasto zbudowane dla celów militarnych, miasto, w którym nie było miejsca dla Boga. Chyba że w sercu jednej czy drugiej osoby, o czym świadczy znaleziona na oklejonej gazetami ścianie w jednym z pomieszczeń maleńka ikona Matki Bożej. Wszystko tutaj służyło systemowi totalitarnemu, gdzie człowiek się nie liczył. To było dla nas niesamowite wyzwanie, żeby przez modlitwę, obecność i świadectwo wiary to miasto i te ziemie przywrócić Bogu; żeby przyspieszyć pojednanie ludzi między sobą i z Bogiem, pojednanie trudnej, bolesnej przeszłości z teraźniejszością. Stąd nasza decyzja, by patronką klasztoru była Maryja, Matka Pojednania – Matka Chrystusa, który stał się naszym Pojednaniem.

### Zapućć korzenie

Ludzie często proszą siostry o modlitwę i bardzo tej modlitwie

ufają. Prośby nadchodzą z całej Polski, a nawet z zagranicy, są telefony, listy, maile, czasem ludzie pojawiają się osobiście, na przykład ci, którzy przebywają tu w sezonie letnim. Bardzo często są to osoby, które proszą w sprawach swoich przyjaciół, znajomych, a nawet ojczyzny. – Czasem w sprawach, które wydawały się po ludzku nie do rozwiązania – uśmiecha się siostra Bernadetta – wszystko okazywało się nagle jasne, rozwiązane. Bardzo często ludzie dziękują nam za modlitwy, ale to Bogu trzeba dziękować za ich owoc.

Poza modlitwą siostry wykorzystują czas bardzo intensywnie na pracę, bo przecież trzeba dom utrzymać. Szyją i haftują szaty liturgiczne, bieliznę ołtarzową, obrusy, wyrabiają różańce. Są siostry, które potrafią pisać ikony, malować ręcznie świece czy też robić haftowane kartki okolicznościowe. – Kiedyś przyszło mi na myśl, że w herbie Bornego jest drzewo z korzeniami, i właśnie tutaj przyjechały siostry, które są jak te korzenie: ukryte, niewidoczne, ale modlitwą wspierające to miasto, w którym ludzie na nowo muszą się zakorzenić – dodaje zamyślona karmelitanka. ■



KAROLINA PAWŁOWSKA

### Moje Borne



**RYSZARD LEŚNIEWICZ**

– Pochodzę ze

Szczecinka. Na moich zajęciach aikido pojawili

się mieszkańcy Bornego-Sulinowa i namówili mnie, by i tu założyć sekcję. Pomyślałem – lasy dookoła, jeziora – raj dla grzybiarzy, dla wędkarzy i wszystkich, którzy lubią sporty wodne, po prostu atmosfera, klimat są wspaniałe. Nie wahałem się ani chwili, no i od trzech lat tu mieszkam, pracuję.



**JAN DUDZIK**

– Zaglądam tu co jakiś czas – to miasto zmienia się, pięknieje.

Pierwsze wrażenia

były raczej smutne, pustka, zniszczenia, domy-widma, ale potem było coraz lepiej. Przyroda, która wchodzi w miasto, jest właściwie jego integralną częścią, nadaje mu niepowtarzalny klimat. Kiedy jeździ się tymi krętymi bocznymi uliczkami, ma się odczucie, że to nie miasto, tylko leśny labirynt. Dobrze, że to miejsce jest znowu dla wszystkich, którzy chcą tu przyjechać i cieszyć się jego pięknem.



**TOMASZ SKOWRONEK**

– Historią obozu

Gross Born zajmuję się mniej więcej 15

lat, czyli tyle, ile mieszkam w Bornem-Sulinowie. Przede wszystkim interesuje mnie historia leśników, poległych w czasie II wojny światowej. Na 15-lecie parafii przygotowaliśmy wystawę, sprowadziliśmy też tryptyk, który wisiał w obozowej kaplicy, a po wojnie przez wiele lat wędrował po Polsce, był świadkiem zaślubin z morzem. Teraz powrócił do Bornego. To nie jest moja pierwsza wystawa o historii tego terenu, z pewnością też nie ostatnia.

## Waleckie świętowanie

## „Antoniada” u kapucynów

Waleccy bracia kapucyni jak co roku przygotowali z wielkim rozmachem parafialny festyn – „Antoniadę”.

**Parafialne ogrody wypełniły tłumy,** przyciągnięte dobrą muzyką i licznymi atrakcjami.



**Najmłodszy parafianie najchętniej bawili się w przygotowanej przez strażaków pianie**

Skrzącą się dwojcem konferansjerkę poprowadził o. Robert Kozłowski wraz z Magdą Wyszowska. Muzyczne spotkania rozpoczął gdański zespół

Noi Per Dio, później były pokazy akrobatyczne, śpiewała walecka schola Nazaret i swoje niecodzienne umiejętności przedstawił

iluzjonista. Na „Antoniadzie” zjawiała się też straż pożarna, urządzając dla dzieciaków superzabawę – kąpiel w pianie. Wystąpiły

zespół Ballada i kabaret Skleroza. Białoogłowy z waleckiej grupy Rycerzy Bezimiennych przedstawiły pokaz tańców dawnych, a wśród licznych stoisk z dziełami artystów amatorów swe namioty postawili również rycerze. Można było przymierzyć zbroje albo sprawdzić swe umiejętności we władaniu mieczem. Koncert piosenek o Waleczu przedstawił „Zespół 2x2”, a na stoisku z książkami można było kupić śpiewnik i płytki muzyczne z tymi utworami. – Cieszę się, że co roku mamy coraz więcej chętnych do wspólnej zabawy na naszej „Antoniadzie”, to świetnie integruje walecką społeczność – podsumował imprezę proboszcz kapucyńskiej parafii o. Andrzej Włodarczyk.

**Beata Stankiewicz**

## zaproszenia

## Studia teologiczne

**Wydział Teologiczny** Uniwersytetu Szczecińskiego ogłasza nabór na studia teologiczne. Studia można odbywać w Szczecinie lub w Koszalinie. Studia teologiczne dla świeckich w Koszalinie trwają 5 lat i kończą się uzyskaniem stopnia magistra. Są to studia stacjonarne, nieodpłatne. Zajęcia odbywają się w piątki i soboty (oraz w niektóre czwartki) w gmachu Wyższego Seminarium Duchownego w Koszalinie. Wymagane jest świadectwo maturalne. Szczegółowe informacje można uzyskać osobiście w Sekretariacie Sekcji Koszalin (w WSD), telefonicznie pod numerem tel. 094/345 90 22 lub na stronie internetowej: www.us.szc.pl/rekrutacja\_wt.

Uwaga! Wejściówki na musical „Skrzypiek na dachu” w wykonaniu artystów Teatru Muzycznego z Łodzi, który obejrzeć będzie można 22 czerwca w koszalińskim amfiteatrze, wygrali:

Tomasz Więckiewicz ze Słupska, Anna Gieźna z Koszalina, Karolina Gryczak i Norbert Jaworski z Kołobrzegu.

## Muzyka w katedrze

**Miejski Ośrodek Kultury w Kołobrzegu** w ramach letniego projektu „Kołobrzeg – miasto kultury” zaprasza na VIII Międzynarodowy Festiwal „Muzyka w katedrze”. Cykl obejmuje dziesięć czwartkowych koncertów, odbywających się w kołobrzesckiej bazylice mniejszej począwszy od 26 czerwca. Organizowana cyklicznie impreza z muzyką klasyczną w roli głównej umożliwia mieszkańcom miasta i turystom kontakt z międzynarodową kulturą i światowej sławy wykonawcami oraz wspiera utalentowanych muzyków młodego pokolenia. Kalendarium

koncertów: konkatedra kołobrzescka, czwartki godz. 20.00

**26 czerwca** – koncert inauguracyjny: Christom Grohmann (organy), Kammerchor Münster, Peter Spaeth (kontrabas), Hermann Kreutz (dyrygent)

**3 lipca** – koncert dedykowany ks. prałatowi Józefowi Słomskiemu: Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Koszalińskiej, Zespół Wokalistów Camerata Nova, kameralna grupa Chóru Akademickiego Chóru Politechniki Koszalińskiej, Leszek Skrla (baryton), Eugeniusz Kus (dyrygent)

**10 lipca** – orkiestra kameralna z Prenzlau, Aiko Ogata (koncertmistrz), Joachim Schäfer (trąbka piccolo)

**17 lipca** – orkiestra kameralna Camerata Wrocław, Leo Garda (tenor), Jan Maślankiewicz-Pogany (dyrygent)

**24 lipca** – Orkiestra Warsztatów Muzycznych w Kołobrzegu, Jan Stanienda (kierownik art., skrzypce), Adam Wagner (wiolonczela)

**31 lipca** – Roman Perucki (organy),

Maria Perucka (skrzypce), Łukasz Perucki (skrzypce), Janusz Szadowiak (trąbka), Szczecińskie Trio Instrumentalne w składzie: Małgorzata Łuszczewska (klarnet), Bogusław Jakubowski (klarnet), Joanna Kraszewska (wiolonczela)

**7 sierpnia** – Kwartet Śląski w składzie: Szymon Krzeszowiec (skrzypce), Arkadiusz Kubica (skrzypce), Łukasz Syrnicki (altówka), Piotr Janosik (wiolonczela)

**14 sierpnia** – Błażej Musiałczyk (organy), Hafnia String Trio w składzie: Anna Gwozdź (skrzypce), Tomasz Kvæde (skrzypce), Niell Ullner (wiolonczela)

**21 sierpnia** – Chór Kameralny Filharmonii w Taipei, Dirk Du Hei (dyrygent)

**28 sierpnia** – Marek Toporowski (organy, chóry uczestniczące w Międzynarodowych Warsztatach Singing Week w Szczecinie pod auspicjami Europa Cantat).

Impreza odbywa się pod patronatem koszalińsko-kołobrzesckiego „Gościa Niedzielnego”. ■